

## LIST NIEBIESKI.

(W oryginalne pisał M. Kietlicz).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Te słowa są zesłane z nieba od samego Pana Boga Leonowi Papierzowi, a on go posłał bratu swemu królowi Brociwieckiemu, gdy miał takową moc, kto go chciał czytać albo przypisać, temu się sam otworzył; był zjawiony na górze oliwnej w ziemi Brytańskiej pod obrazem św. Michała Archanioła; był złotemi literami pisany, a żaden człowiek nie mógł widzieć, gdzie ten list wisiał. Ma zaś takową moc, ktoby go czytał albo z pilnością słuchał, takowy człowiek 100 lat odpustu dostępuje, a która niewiasta w ciąży zostaje i przy sobie ten list ma, szczęśliwie i prędko porodzi. Ten list ma takową moc, ktoby go przy sobie nosił, temu ani ogień, ani czary, ani najazdy szatańskie nie będą szkodzić, bo Jezus Chrystus nas strzeży we dnie i w nocy i w każdej godzinie. Nawet przeciwko nieprzyjaciół pewnym być może i wiele ich zwycięży, przeżegnawszy się św. krzyżem mówiąc: Panie Jezu Chryste, strzeż mię od wszystkiego złego dusze i ciało moje w Tobie nadzieję pokładam, ponieważ Ty strzezysz nas we dnie i w nocy i w godzinę śmierci. Ojcze, Synu i Duchu święty, oświeć i obroń nas od wszystkiego złego, chytrności czartowskiej od nieprzyjaciół widomych i niewidomych, dopomuz nam Panie Jezu Chryste przez wylaną krew Twoją przenaświętszą, którą z boku Twego świętego przelać raczyłeś dla zbawienia dusz naszych.

— „Ja Jezus Chrystus upominam was, abyście wierzyli, iż jestem Syn Boży z Panny Maryi narodzony, ten list pisałem swą prawdziwą ręką dla prawdziwych katolików moich, których odkupiłem na krzyżu krwią swą przenaświadczoną i wyzwoliłem z piekielnych mąk. Przykazuję i rozkazuję wam mocą Bóstwa mego, abyście dnie święte i uroczystości świąteczne i niedzielne świętobili, zadnych robót nie robili, nawet w ogrodach korzenia nie kopali, które są na pokarm ciałom waszym. Przykazuję wam, abyście w niedzieli tak starzy i młodzi do kościoła chodzili bez żadnej ekuzji, abyście mszą świętą, kazania i nauczania słowa Bożego z pilnością słuchali, złe występki zaniechali, zazdrości i chytrności nie zaczynali, a zawsze podług przykazania Ojca mego żyli, i według listu tego sprawowali się. Dam zdrowie ciałom i zbawienie duszom waszym, bo jeżeli tego zachowywać nie będziecie, jak ten List naucza, będę was karał głodem, okrutnemi piorunami, strasznym powietrzem, srogimi błyskawicami, okrutną

wojną, różnemi plagami, a na ostatek pobudzę i wzruszę króla na krula, Pana na pana, miasto na miasto, wieś na wieś, sąsiad na sąsiada, ojca na syna, syna na ojca, matki na córki, córki na matki, męża na żonę, żonę na męża, brata na brata, siostrę na siostrę. Wyciągnę miecz na was z gniewem, będzie zamieszanie i rozlanie krwi waszej, wielka nienawiść będzie między wami, Strachi na was padać będą, jeden od drugiego uciekać będzie, praca i majątek wasz w niwecz się obróci, bydło wasze drapieżne zwierzęta pożerać będą, posiedzenia wasze puste będą, i majątek żaden po was nie zostanie. A jeżeli się tym mniejszym nie poprawicie, jeszcze was większą karą karać będę; dopuszczę nieplód ziemi waszej, ziemia będzie jak żelazna, nie da obfitu żadnego, a obłoki będą jak miedziane, nie puszczaą deszczu żadnego, napuszczę na was myszy i szczury i gąsienice, te wszystko pojedzą, co ziemia wyda na pokarm ciałom waszym, będzieci z głodu umierali, marnie poginiecie. A ktoby po tem karaniu został, a tak nie czynił, jak ten List naucza, dopuszczę na nich ptaki czarne, które w powietrzu latać i kąsać będą, a jak temu karaniu nie będzie końca, to was jeszcze gorszą karą karać będę.

Przykazuję wam, abyście w Sobotę przed nieszporemi wszystkie roboty kończyli; bo gdyby matka moja za wami się nie modyliła, tobyście dawno poginęli w zprośnych złościach waszych.

Ten List, ktoby miał w domu, albo go przepisywać lub czytać dawał dóm od domu, takowy człowiek, chociażby miał grzechów jak gwiazd na niebie, lub piasku w morzu, lub liścia na drzewie, wszystkie mu odpuszczone będą na tym i na tamtym świecie.

Ktoby zaś ten List miał, drugiemu niepokazał, ten człowiek będzie wzgardzony i odrzucony od królestwa niebieskiego. Ktoby zaś o tym liście dowiedział się, a przez niedbalstwo niemiawszy go w swoim domu, lub u siebie, taki człowiek nie będzie miał błogosławieństwa. Kto ten List ma, trzyma go w pomieszkaniu, będzie miał łaskę u mnie a przyjaźń od ludzi, bez św. Sakramentów i bez spowiedzi nie umrze, przy śmierci jego ja sam będę i matka moja z Aniołami, wezmę duszę jego, i zaprowadzę do królestwa niebieskiego, któremu nie będzie końca na wieki wieków. Amen.

12 Piątków suszyć, aby raz tylko na dzień chleba zjeść i wody się napić. 12 pacierzy, 12 Zdrowań ectr. Chwała Ojcu i 1 Wierze ectr.

- I. W piątek wstąpiwszy w post. Otrzyma dar Ducha św.
- II. Przed Zwiastowaniem Panny Maryi. Łaskę Bożą otrzyma.

- III. W wielki piątek. Potępion nie będzie.
- IV. Przed wniebowstąpieniem Pana Jezusa. Od nieprzyjaciół wolny będzie.
- V. Przed zielonemi Świętami. Bez św. Sakramentów nie umrze.
- VI. Przed św. Trójcą. Od czarta wolny będzie.
- VII. Przed św. Janem. W grzechu śmiertelnym nie umrze.
- VIII. Przed św. Piotrem i Pawłem. W wielkim grzechu nie umrze.
- IX. Przed wniebowzięciem Panny Maryi. Pokaże mu się przy śmierci Panna Marya.
- X. Przed św. Michałem. Nie będzie się bał śmierci.
- XI. Przed wszystkimi Świętymi. Nieuzna w domu niedostatek.
- XII. Przed narodzeniem Pana Jezusa. Pan Bóg duszę jego weźmi do królestwa niebieskiego, i pokazy mu się z chórym Anielskim, i ze wszystkimi Świętymi. Będą mu służyli do królestwa niebieskiego. Amen.

*R. P. 1860.*



### **Opowiadanie ludowe z Poniewieża.**

Był gospodarz; miał dwie służące: dziewczyna i męszczyzna. Oni służyli i pożenili się; potem znów służyli u tego samego gospodarza. Ten chłopiec chciał mieć dzieci: poszedł na trzasnik, zrobił z drzewa kołyska, konika i dzieciątka małego; bał się gospodarza, że on będzie na niego gniewać się, że bawi się. Poniosł do lasu i powiesił na drzewo. Król jechał na spacer po tym lesie; zobaczył, co tam tak słońce świeci; kosał zejść służącej zobaczyć, co tam jest? Służąca przyszła i zobaczyła, że w kołysce małe dzieciątko z konikiem bawi się. Król kazał zabrać i przynieść. Odwiozł do domu i imię kazał dać Radziwiłła. Radziwiłła prędko wyrosł, wyuczył się. U króla było dwóch synów swoich, Radziwiłła był trzeci. Króla synowie i Radziwiłła zawsze jeździli wszyscy trzy na polowanie; Radziwiłła przywoził zawsze więcej wszystkiego jak te. Króla synowie gniewali się na Radziwiłła: czemu on przywozi zawsze więcej, a oni mniej? Razu jednego, kiedy Radziwiłła wyjechał do lasu, jechał Radziwiłła mimo dębu suchiego. Pyta dąb Radziwiłły: „Radziwiłła, Radziwiłła! dlaczego ja jestem suchy?“ Radziwiłła